

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO
- XVII Pielgrzymka Rolników i Sympatyków Wsi Diecezji Kieleckiej na
Jasną Górę

Częstochowa, 4-5 marca 2018 r.

1. Drodzy Bracia i Siostry, Zacni Pielgrzymi, uczestnicy XVII Pielgrzymki Rolników i Sympatyków Wsi Diecezji Kieleckiej na Jasną Górę, pozdrawiam was serdecznie, a wraz z wami pozdrawiam ojców paulinów, kustoszy jasnogórskiego sanktuarium maryjnego i wszystkich modlących się razem z nami.

Od pokoleń, dla ogromnej rzeszy Polaków, Jasna Góra nigdy nie była zbyt daleko, niezależnie od tego, gdzie mieszkają. Jest ona jak niegasnące światło na górze, które kieruje ludzkie serca do Maryi Jasnogórskiej Pani, Matki Kościoła i Królowej Polski. W jubileuszowym roku 100 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości – w naszej pielgrzymkowej wspólnocie eucharystycznej – pragniemy dziękować Bogu za otrzymaną dar wolności i jednocześnie pytać siebie, jak tę wolność rozumiemy, jak nią żyjemy i jak dla niej pracujemy.

Dla św. Jana Pawła II najdoskonalszym wzorem wolności są męczennicy. Są osobami heroicznymi, do tego stopnia wiernymi określone mu dobru, że stawiają czoło naciskom, które pokonałyby siłę woli większości innych ludzi. Postawieni wobec wyboru pomiędzy zaprzeczeniem swym zasadom a utratą życia, oddają życie w sposób wolny i tym samym dają świadectwo prawdzie. Jezus, który w sposób wolny oddał za nas życie, wyznaczył wzór dla męczenników (por. Kard. Avery Dulles SJ, *Jan Paweł II i prawda o wolności*). Jeśli tak, to jakże liczni byli ci, którzy walczyli o niepodległą Polskę. Jednych znamy jako bohaterów, innych imiona pozostały nieznane lub celowo wymazane z kart historii, ale to nie zmienia faktu, że ponad swoje życie ukochali Polskę, swoją Ojczyznę.

2. O ich ofierze i miłości nie można zapomnieć, i to jest nasz święty obowiązek synów i córek polskiej wsi, a szczególnie bohaterskiej wsi ziemi świętokrzyskiej i całej diecezji kieleckiej.

Dobrego i sprawiedliwego ewangelicznie człowieka kształtuje Boże prawo, a są nim Boże przykazania, jakie Bóg nam daje. Chronią one człowieka przed bałwochwalstwem i złym życiem, niemoralnymi obyczajami, wszelką podłą zdradą i niewiernością, brakiem miłości bliźniego i szacunku do dnia świętego. Zawsze, kto gardzi Bożym prawem traci wolność, najpierw tę wewnętrzną, a potem lubuje się w nakładaniu różnorodnych ciężkich kajdan niewoli innym (por. Wj 20,1-17).

Życiowa mądrość i roztropność, karmione przesłaniem Ewangelii, czynią człowieka gotowym do ofiary w codzienności życia, a jak trzeba gotowym nawet na śmierć. To, co jest z Boga zawsze przewyższa mądrość ludzi, jest twórcze i owocne w życiu (por. 1Kor 1,22-25). Bóg może tak wiele uczynić dla człowieka, ale jeśli jest to ktoś bez dojrzałej wiary i zaufania, pozostawia mu wolność wyboru i cierpliwie czeka. Doświadczył tego Naaman, syryjski królewski żołnierz i sławny dowódca wojskowy. Nie bez trudu dał się przekonać, że dla Boga warto wszystko zrobić – nawet to, co wydaje banalnie proste – że trzeba pokonać w sobie pychę i egoizm, zarozumiałość i pewność siebie. Bóg nie poskąpił mu łaski uzdrowienia z budzącego grozę trądu, a on sam zbliżył się do Boga na tyle, aby wyznać: „Oto przekonałem się, że na całej ziemi nie ma Boga poza Izraelem” (2Krl 5,1-15a).

W historii zbawienia Bóg działał przez proroków, ale przyszedł czas, że jego posłańcy byli niemile widziani. Doświadczył tego boleśnie sam Jezus Chrystus – Syn Boży – posłany przez Ojca, który nie został przyjęty w Nazarecie, a podłość mieszkańców galilejskiego miasteczka nie wahała się, aby próbować podstępem pozbawić Go życia (por. Łk 4,24-30).

3. Nie oszczędzono Boga w Jezusie Chrystusie, którego powieszono na krzyżu, jakże więc można oszczędzić zwykłego człowieka? Bolesna i dramatyczna historia naszej Ojczyzny miała również wielu proroków różnie

ocenianych i przyjmowanych: to mądrzy monarchowie, bohaterscy rycerze i żołnierze, przywódcy powstań narodowych, wielcy kaznodzieje, święci duchowni i świeccy, bohaterska młodzież, dziewczęta i chłopcy z Szarych Szeregów. To polscy patrioci, ziemianie oraz intelektualiści, ludzie kultury i sztuki, ojcowie i matki. To zesłańcy na Sybir i katorżnicy, więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych, sowieckich gułagów i komunistycznych więzień w powojennej Polsce. To także polscy chłopcy z pokolenia na pokolenie, pokorni i pełni głębokiej wiary w Boga, roztropni i zawsze wierni ziemi i Ojczyźnie. Wam – jak wołał św. Jan Paweł II w Niepokalanowie w 1983 roku – w szczególny sposób powierzył Stwórca wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie, by były dla wszystkich pokarmem. Rodzi ta ziemia „cierń i oset”, ale dzięki waszej pracy ma rodzić pokarm, ma przynosić chleb dla człowieka. To jest szczególnym źródłem godności pracy na roli. Waszej godności”.

Kilka lat później w Tarnowie Papież Polak powiedział: W sposób szczególny pragnę się zwrócić się (...) do tych, których powołaniem życiowym – również i dzisiaj, przy końcu tego wieku – jest życie wiejskie i praca na roli. Do polskich chłopów obecnych tu poprzez ich delegacje z całego kraju. Jakże to znamienne, że w nauczaniu o królestwie Bożym Chrystus posługiwał się analogią i obrazami zaczerpniętymi z życia natury i wyrastającej z niego – poprzez działanie człowieka – kultury rolniczej. I w ten też sposób pokazał, jak bardzo Stworzenie i Odkupienie wyrastają z tego samego źródła: ze stwórczej i odkupieńczej miłości Boga. Jak to, co zostało zawarte w Stworzeniu, dochodzi – pomimo grzechu człowieka – do swojej pełni w Odkupieniu. „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który uprawia” – rolnikiem – mówiły dawniejsze tłumaczenia (por. J 15,1). „Wy jesteście latoroślami” (por. J 15,5). „Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię” (Mk 4,26). Sama śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, a także uwarunkowane i kształtowane przez nie życie wewnętrzne człowieka, życie wieczne człowieka, znajduje swoją przekonywującą ilustrację

w świecie natury, w waszym codziennym doświadczeniu. „Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12,24). W ten sposób ziemia i ten, który ją uprawia, jego praca, stają się szczególnym obrazem Boga i kluczem do zrozumienia Jego królestwa. I to jest także potwierdzeniem pośrednim, ale ogromnie głębokim, godności pracy na roli (Tarnów 1987r.).

Od tamtych dni i początku przemian ustrojowych w Polsce upłynęło tak wiele lat. U polityków w niepamięć poszło nauczanie Jana Pawła II, wieś się wyludniła i zubożała. Ziemia płacze łzami opuszczenia, zamieniając się w kryjówkę dzikich zwierząt, podzielona jak dawniej warkoczami niewykoszonych miedz. Pozostały tylko obietnice! Zboże i ziemniaki, warzywa i owoce nie rosną w sali sejmowej, bankach i supermarketach, kawiarniach i salach kongresowych obrad. Rosną tylko na żyznej ziemi uprawianej przez polskiego rolnika, który jak zawsze żywi i broni swojej Ojczyzny i jej obywateli.

Panowie z Warszawy, Brukseli i Strasburga, miejcie honor i nie zapominajcie o polskiej wsi. Nie wystawiajcie polskiej wsi i polskiego rolnika na kolejne bolesne doświadczenia, bowiem kto zapomina o polskiej roli, polskiej wsi i polskich chłopach jest tylko politycznym najemnikiem.

Drodzy Bracia i Siostry w swoim powołaniu rolników. Pamiętajmy wszyscy, że „każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały zstępują z góry, od Ojca świateł, u którego nie ma przemiany ani cienia zmienności. Ze swej woli zrodził nas przez słowo prawdy, byśmy byli jakby pierwocinami Jego stworzeń” (Jk 1,17-18).

Trwajcie więc niezmiennie i wiernie w tym pięknym rolniczym powołaniu, a Maryja Jasnogórska Pani niech was otacza bezpiecznym płaszczem swojej opieki, i wciąż wyprasza obfite Boże błogosławieństwo. Amen.